

Viktorija Fryszkowska*
Stanisław Kosiński**

RECEPCJA SOCJOLOGII ŚWIATOWEJ W LWOWSKIEJ KOLEBCE 150-LETNIEJ SOCJOLOGII POLSKIEJ

Wprowadzenie

Socjologia polska, jak niemalże wszystkie socjologie narodowe, najpierw była nauką amatorską. Po około sześćdziesięciu latach na nowo utworzonym Uniwersytecie Poznańskim Florian Znaniecki (1882-1958) przekształcił ją w naukę akademicką.

Najzasobniejszym źródłem wiedzy o polskiej socjologii amatorskiej i jej lwowskich korzeniach jest trzytomowy *Słownik biograficzny socjologii polskiej* Włodzimierza Winławskiego. Zapoczątkował ją lwowski ekonomista Józef Supiński (1804-1893), wydając w tym mieście w roku 1860 *Myśl ogólną fizjologii powszechnej*, uznaną za pierwszą najistotniejszą dotąd polską rozprawę socjologiczną i za narodziny tej naszej nauki.

Na przełomie XIX i XX wieku w owym ośrodku akademickim kilku uczonych, zwłaszcza ekonomistów i prawników, współtworzyło zręby tej kształtującej się wtedy we Francji i niektórych jeszcze innych państwach Europy oraz w Stanach Zjednoczonych nowej nauki o strukturze i funkcjonowaniu społeczeństwa, od roku 1839 zwanej socjologią, a wcześniej fizyką społeczną bądź fizjologią społeczną.

Naukę tę w jej lwowskiej kolebce, oprócz znanego nam już ojca założyciela, głównie kreowali: Bolesław Limanowski (1835-1935) – historyk myśli społecznej i polski odkrywca Augusta Comte’a oraz popularyzator pozytywizmu Herberta Spencera i poglądów Karola Marksa; Leopold Caro (1864-1939) – prawnik, ekonomista i działacz katolicki oraz piewca solidaryzmu,

***Viktorija Fryszkowska** – dr socjologii, adiunkt w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Interesuje się głównie dziejami socjologii lwowskiej (polskiej, jak i ukraińskiej), socjologią pogranicza polsko-ukraińskiego oraz polsko-ukraińskimi małżeństwami.

****Stanisław Kosiński** – prof. dr hab., socjolog. Od dawna jest profesorem tytularnym. Wcześniej pracował w UMCS, a obecnie w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Jest autorem prac z zakresu socjologii medycyny, pracy i dziejów socjologii polskiej, a przede wszystkim *Socjologii ogólnej* (PWN, Warszawa 1987 i 1989).

często odwołujący się do dorobku Emila Durkheima, Leona Burgeoisa i Andre Gide'a; Władysław Pilat (1857-1909) – prawnik i znany malarz amator, odwołujący się najczęściej do dorobku Comte'a, Durkheima i Spencera; Stanisław Grabski (1871-1949) – ekonomista i państwowiec, jakby preferujący socjologizm Durkheima i krytykujący Marksa; Franciszek Bujak (1875-1953) – badacz dziejów społeczno-gospodarczych wsi, nawiązujący do prac Alfreda Espinasa i Frederica Le Play'a; Eugeniusz Romer (1871-1954) – światowej sławy kartograf i badacz stosunków ludnościowych na polsko-ukraińskim pograniczu, uwzględniający teorie socjologii światowej; Juliusz Makarewicz (1872-1955) – wybitny karnista, zwolennik poglądów socjologicznych Anatola Franse'a; Ludwik Kulczycki (1866-1941) – politolog i zwolennik poglądów Marksa.

Zarówno wymienieni, jak i inni lwowscy socjologowie polscy najczęściej jednak odwoływali się do dorobku Comte'a, Spencera, Durkheima i Marksa. Poglądy tego ostatniego współtwórcy i klasyka socjologii światowej zaaferowały lwowskich ekonomistów i socjologów, zwłaszcza Sekcję Ekonomiczną Lwowskiego Towarzystwa Prawniczego, jaką w roku 1899 utworzył socjologizujący ekonomista Władysław Ochenkowski (1840-1908). Organizowała ona bardzo ciekawe odczyty socjologiczne, cieszące się wielką popularnością. Można też domniemywać, że owa Sekcja zapoczątkowała instytucjonalizację socjologii polskiej.

Komunikacja społeczna i interpersonalna w tamtych rozbiorowych warunkach była słabo rozwinięta, ale do Lwowa, duchowej stolicy Polski często na różne imprezy naukowe przybywali naukowcy ze wszystkich zaborów i polskich ośrodków naukowych. Miasto to stanowiło wtedy swoistą stolicę duchową od 123 lat politycznie nieistniejącej Polski.

Mimo owej specyfiki we Lwowie życzliwie przyjmowano różne nowatorskie idee i teorie pojawiające się światowej nauce, w tym i socjologiczne. Dzięki rozmaitym coraz to częstszym zagranicznym wyjazdom i publikacjom w wielokulturowym lwowskim ośrodku uniwersyteckim wykreowano socjologię polską początkowo jako naukę amatorską, wyraźnie wzorowaną na socjologii światowej, co skrótowo sygnalizujemy w niniejszym artykule. Omawiane w nim kwestie szerzej ukazujemy w publikacji *Lwowskie początki socjologii polskiej* (Warszawa 2010), z której przytaczamy wiele faktów, opinii, poglądów i tez.

Recepcja socjologii światowej w interesującym nas lwowskim środowisku socjologów polskich transparentnie uwidacznia się przede wszystkim w dorobku naukowo-publicystycznym Józefa Supińskiego i Limanowskiego oraz w odczytach i zebraniach naukowych wspomnianej Sekcji Ekonomicznej Lwowskiego Towarzystwa Prawniczego. Te trzy źródła lansowania socjologii

światowej w lwowskiej kolebce socjologii polskiej najbardziej się uwidoczniły i dlatego im poświęcamy odrębne fragmenty naszego artykułu.

Józef Supiński pierwszym polskim piewcą światowej socjologii we Lwowie

Supiński, jako popowstaniowy emigrant trzynaście lat mieszkał we Francji i to w okresie wykreowania socjologii – jedynej humanistycznej nauki uznawanej przez Comte’a za naukę pozytywną. Przyswoił sobie wówczas wiele tez pozytywizmu i typowy dla tego nurtu sposób ujmowania rzeczywistości społecznej, stanowiącej przedmiot badań tej nowo utworzonej we Francji specjalnej nauki o społeczeństwie, zwanej potem socjologią, której wizerunek naszkicował on w fundamentalnym dziele, jaką jest *Myśl ogólna fizjologii powszechnej*, opublikowana we Lwowie. Początkowo nie zdobyła akceptacji i oczekiwanego rezonansu, zaś w miejscowym „Dzienniku Literackim” nawet krytykowano jej autora za deterministyczne stanowisko lansowane w tej i innych naukach społecznych. Duże zainteresowanie ową rozprawą Supińskiego wykazała stosunkowo liczna polska inteligencja w stołecznym Petersburgu, porównująca ją z dziełem Buckle’a *Historia cywilizacji w Anglii* (Skarga 1973).

Natomiast znacznie większą popularność zdobyła sobie niebawem opublikowana przez Supińskiego *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*, ale nie taką, jakiej oczekiwał. Z biegiem czasu oba te lwowskie dzieła socjologiczne zyskiwały coraz to większą sławę. Pojawiały się ich recenzje i to poważnych autorów, którzy porównywali Supińskiego z Frederikiem Bastiatem i Henry’em Ch. Carey’em. Najczęściej dyskutowano jego poglądy na rentę oraz toczono spory o sens terminu „zasób”, oznaczający de facto kulturę. Publikacje Supińskiego chętnie kupowano i czytano, a *Szkołę polską*... zalecano jako lekturę studentom ekonomii i administracji Szkoły Głównej w Warszawie (Szymański 1999).

W roku 1872 ukazało się pełne wydanie *Pism* Supińskiego, cieszące się uznaniem we wszystkich zaborach. Rosła popularność ich autora, aż w końcu stała się na tyle duża i głośna, że Polska Akademia Umiejętności w Krakowie powołała go w roku 1873 do swego grona. Wielką popularność zyskał Supiński również wśród pozytywistów warszawskich, szczególnie w latach 70. i na początku lat 80. XIX wieku, czyli w okresie najsilniejszej ekspansji francuskiej ideologii pozytywistycznej w Polsce, a tym samym i największej popularności systemu teoretycznego tego autora (Szymański 1999). Zasadnie zatem dawni i współcześni badacze jego dorobku naukowego i publicystycznego na czele z Januszem Pragłowskim i Zdzisławem Szymańskim

uznali Supińskiego za znakomitego ekonomistę, filozofa i honorowego ojca socjologii polskiej (Pragłowski 1983).

Niechętnie jednak odwoływał się on do twórczości myślicieli, z których dzieł korzystał. Poglądy ekonomiczne, filozoficzne i społeczne Supińskiego nie były w zasadzie nowe. Podobne do głoszonych przez niego myśli i tezy zawierały niektóre publikacje i teorie „naturalnego porządku społecznego” fizjokratów, stanowiące podstawę socjologicznych teorii Comte’a, jak i ekonomicznych poglądów Carey’a (Guzicki, Żurawski 1969).

Dla przykładu, identycznie jak Comte, Supiński był przekonany, że w okresie dzieciństwa umysł ludzki sięga chętniej ku temu, co odległe i tajemnicze, mogące rozbudzić fantazję, niż ku rzeczom ziemskim. Odwołując się zarówno do Vico, jak i Comte’a opisywał pierwsze wieki istnienia ludzkości jako wieki poezji, wyobraźni, urojeń. Poezja przenikała religię, religia była na wskroś poetycka, a jednocześnie zmysłowa. Pojęcie, dowodził Supiński, nie umiało się wznieść jeszcze ponad „ruchy i pojawy” (Skarga 1973).

Obraz średniowiecza, który kreślił Supiński w *Myśli ogólnej*... jest także analogiczny do tego, jaki prezentował w *Wykładzie kursu filozofii pozytywnej* Comte. Idąc za swym – można rzec – mistrzem, podkreślał doniosłość faktu rozdzielenia się władz świeckiej i duchowej, usamodzielniania się miast oraz tworzenia się miejskiej cywilizacji.

Podstawowym problemem w nauce społecznej, czyli fizjologii Supińskiego było zanalizowanie siedmiu praw rządzących społecznością ludzką. Są one, jego zdaniem, drugiego rzędu, pochodnymi „pra-prawa”, czyli prawa powszechnego ciężenia. Sześć spośród nich odnosi się zarówno do przyrody, jak i społeczności ludzkiej, a jedno zaś, i to najważniejsze z punktu widzenia tworzonej nauki społecznej, czyli prawo „zasobu społecznego”, jest wyłączną specyfiką świata ludzkiego.

Jak pisze Szymański, poglądy owego myśliciela na własność były bardzo istotne. Własność bowiem często stanowi kluczowe zjawisko w analizach ekonomicznych i socjologicznych. Poglądy Supińskiego na własność „zgodne były z tradycją myśli europejskiej, w tym przede wszystkim z poglądami twórcy koncepcji podstaw liberalizmu, wybitnego filozofa angielskiego Johna Locke’a. Źródłem własności, według Locke’a, jest praca. W toku produkcji człowiek łączy swą pracę z darami przyrody i czyni z nich swą własność” (Szymański 1999, s. 83). Bardzo ważne z naukowego i praktycznego punktu widzenia jest ustalenie granicy sprawiedliwej własności. Według Locke’a nie zależy ona od wielkości posiadanych majątków ziemskich, lecz od sposobu ich użytkowania. Bezużyteczne marnowanie jakichś dóbr, w przekonaniu tego filozofa, zaprzecza sprawiedliwej własności. Taką granicę sprawiedliwej

własności, jako zgodną z zasadami etyki aprobował także Józef Supiński (Szymański 1999).

Istotne dla honorowego ojca socjologii polskiej było także prawo „darmości” świata przyrody, z którym integralnie łączy się drugie z rzędu praw „statyki” – prawo „rozmaitości powszechnej”. W ujęciu Supińskiego polega ono na tym, że każdy kraj różni się szeregiem czynników takich jak klimat, położenie geograficzne, fauna, flora itp., i że indywiduum oraz społeczeństwo są od tych czynników zależne; one kształtują jego obyczaje i wierzenia, a przede wszystkim ustawy. Supiński, powołując się na Monteskiusza, konstatuje konieczność uwzględnienia wpływu zróżnicowanych warunków środowiska przyrodniczego na treść uchwalanych ustaw (Supiński 1872).

Zasygnalizowane przykłady wskazują, że poglądy i koncepcje Supińskiego mieściły się w ramach szeroko rozumianego pozytywizmu. Były one blisko spokrewnione z doktrynami pozytywistów francuskich, między innymi Saint-Simona i Comte’a.

Niektóre poglądy i teorie socjologiczne Supińskiego są poniekąd oryginalne i nowatorskie, ale w zasadzie odzwierciedlają idee światowej myśli socjologicznej i filozoficznej. Jego zasługą było doprecyzowanie autorskich pomysłów i rozwiązań, które można było dostosować do wymagań polskiej rzeczywistości. Stanowiły one „jeden z kamieni węgielnych pozytywizmu polskiego” (Skarga 1964, s. 328).

Bolesław Limanowski jako „odkrywca” socjologii Comte’a w Polsce

Bolesław Limanowski pochodził z polskiej rodziny ziemiańskiej. Początkowo studiował medycynę w Moskwie, ale interesowały go głównie historia i archeologia. Nie znając dzieł Comte’a ani socjologicznego naturalizmu (organicyzmu), jako dwudziestolatek podjął intelektualną próbę „nakreślenia pewnego rodzaju fizjologii, której przedmiotem jednak nie byłoby życie pojedynczego człowieka, lecz społeczeństwa ludzkiego” (Limanowski 1957, s. 126).

Limanowski z Moskwy udał się na dalsze studia do Dorpatu, gdzie oprócz medycyny studiował psychologię, ekonomię i filozofię, a także uczęszczał na wykłady Ludwika Strümpela, które – jak wspominał – „obejmowały w ogólnym zarysie całe życie społeczne, niemal we wszystkich jego przejawach, a dawna myśl o utworzeniu osobnej nauki o społeczeństwie od nowa snuła się po mojej głowie” (Limanowski 1957, s. 207). Limanowski odtąd reprezentuje pozytywizm naturalistyczny w socjologii polskiej (Żechowski 1964).

Na jego poglądy socjologiczne, oprócz Comte'a, wywarli wpływ tacy myśliciele jak: Emile Littré, H. Spencer, J. Supiński, Paul von Lilienfeld, Albert Schäffle oraz Karol Marks.

Jak już wiadomo, socjologia Limanowskiego mocno nasycona została modną wówczas ideą postępu społecznego, z ogólnie naszkicowaną socjalistyczną wizją świata (Żychowski 1971). Przyczyną niezwykle ścisłego związku teorii socjologii z jego myślą polityczną jest to, że – jak pisze Winclawski – „w tej nowej nauce poszukiwał racjonalizacji nurtujących go problemów natury społeczno-politycznej i społeczno-moralnej, sposobów ich rozwiązania. [...] Wiara w postęp, którą przejął z filozofii i socjologii Comte'a, pozwalała mu na racjonalizację tęsknot za wolnością i ustrojem sprawiedliwości społecznej, a comte'owska wiara w moc sprawczą nauki utrwalała jego przekonanie o możliwościach kreacji lepszego społeczeństwa, o ile działania wsparte będą naukowymi podstawami wiedzy o tym społeczeństwie. Stąd u niego tak silny związek socjologii z socjalizmem” (2004, s. 233). O socjalizmie B. Limanowski pisał: „Socjalizm stanął na gruncie pozytywnym, naukowym. Opiera się na badaniach socjologicznych i coraz bardziej zlewa się z socjologią” (1879, s. 12).

Na szczególną uwagę zasługuje tu jego rozprawa doktorska *Socjologia Augusta Comte'a*. Po jej napisaniu Jan S. Bystroń uznał Limanowskiego za jedyne w Polsce kontynuatora wielkiego systemu Comte'a (Bystroń 1917). Dotyczyła ona głównie zasadniczych zasad filozofii pozytywnej Comte'a, ogólnych pojęć z zakresu socjologii, statyki i dynamiki społecznej oraz polityki (programu przebudowy społecznej). Bystroń uznał, że „[...] studium to odznacza się jasnością w wykładzie i trafną na ogół oceną. Stanowisko Limanowskiego było wobec Comte'a krytyczne; nie przyjmował on poglądów Comte'a za podstawę swych osobistych konstrukcji, lecz pracował samodzielnie” (Bystroń 1917, s. 197).

Limanowski przejął od Comte'a podział socjologii na statykę i dynamikę, ale nieco dopracował i rozwinął tę część kursu francuskiego myśliciela. Przede wszystkim Limanowski używa innych nazw w tym podziale nauki społecznej, a mianowicie: socyodynamia i socyomeria. „Socyomeria jest to nauka o organizmie społecznym, socyodynamia – o życiu, jakie się w nim pojawia” (Limanowski 1876, s. 447). Pisarz tak tłumaczy różnicę między tymi dwoma działami: „Socyodynamia zajmuje się prawami rozwoju organizmu, socyomeria – prawami jego równowagi, bytowania. W socyomerii przeważa metoda genetyczna, czyli historyczna, w socyodynamii porównawcza, czyli statystyczna. Socyomeria więc bada organizm społeczny i siły, składające się na jego życie; z tego więc powodu da się podzielić na dwie części: jednej z nich jest przedmiotem organizm społeczny, drugiej – siły społeczne i ich

wypadkowa życia. [...] Badanie życia społecznego w całości jego objawów stanowi przedmiot socyodynamii. Jej podstawą jest historia. Stosownie do tego, jak w dziejach powszechnych mamy zawsze na oku rozwój poszczególnych narodów i postęp całej ludzkości, tak i w dynamice społecznej dwa działy zaprowadzić wypadnie: jeden poświęcony życiu narodów, drugi postępowi ludzkości” (tamże, s. 448-449).

Za zasadniczą część organizmu społecznego uważał rodzinę, która według niego „powinna stanowić punkt wyjścia badań socjologicznych, nie osobnik”. Drugim szczeblem organizacji jest społeczność, „ustrój na większej lub mniejszej wspólności opierający się (ród lub gmina)”. Trzecim szczeblem jest indywidualizm, „odpowiadający potrzebom wspólności narodowej. Jest nim po części państwo, ale wówczas tylko, jeżeli jednoczy się z pojęciem ojczyzny. Wreszcie najwyższym szczeblem jest ludzkość” (tamże, s. 82-83).

Limanowski nie we wszystkim zgadzał się z Comte’em, nawet był krytyczny wobec wielu jego poglądów, a niektóre koncepcje zmodyfikował i uzupełnił. Istotnym dorobkiem Limanowskiego w zakresie socjologii ogólnej była próba zbudowania koncepcji rozwoju społecznego, będącej kompilacją o elementach nowatorskich. Jego socjologia miała znaczenie praktyczne i dla socjologii politycznej. Sytuowała się ona w pewnym sensie między nauką Comte’a a Marksa (Żychowski 1971).

Twórcza recepcja socjologii światowej w dorobku Władysława Pilata i Juliusza Makarewicza

Władysław Pilat był synem słynnego literata i pedagoga, a jego bracia Tadeusz i Roman – tak jak i on – byli profesorami Uniwersytetu Lwowskiego. Jako profesjonalny prawnik i amator malarz interesował się nowo powstałą we Lwowie socjologią. Bliżej poznał jej reprezentantów, głównie kierunku organicznego, do których należeli: Spencer, Lilienfeld, Schäffle, René Worms i Dürkheim. Pilat całkiem odrzuca ich poglądy, gdyż oni pojmowali społeczeństwo stricte biologicznie. „W naturze panuje ścisła, ślepa przyczynowość, następstwo faktów konieczne, podległe prawom, które dają się z góry określić. W świecie duchowym, ludzkim występuje celowość. Przyczyną współdziałającą i decydującą o końcowym rezultacie jest – wola ludzka, która może rozpocząć zależny od celu pewny łańcuch faktów. Rozwój społeczny nie następuje więc ściśle przyrodniczo, sam z siebie, lecz wpływa nań świadome działanie ludzi” (Pilat, Lassota 1903, s. 62-63).

Jednoznacznie Pilat odrzucał naturalizm i materializm w socjologii, uważając je za kierunki ułomne i nienaukowe, traktujące społeczeństwo jako odłam bezdusznej natury. A człowiek przecież jest tworem zupełnie różnym od zwierzęcia, bo jest przede wszystkim jednostką duchową i etyczną. Zagadnienia dotyczące strony uczuciowej ducha ludzkiego oraz źródeł i celów etyki dla tych kierunków nie istniały. Dlatego, zdaniem tego klasyka socjologii polskiej i profesjonalnego prawnika, pojmowanie życia duchowego i społecznego ludzkości ze stanowiska materialistycznego jest wielce problematyczne, a nawet niemożliwe.

Krytykując naturalizm i materializm, za niezbędne uważał on utworzenie nowego systemu socjologii, uwzględniającego takie jej odmiany, jak socjologia etyczna i estetyczna. Ta nowa socjologia byłaby nauką o ideałach społeczeństwa. „Socjologia estetyczna – pisał – zajmie się badaniem ze strony społecznej zjawisk piękna w ogóle, na przykład poczucia piękna przyrody w różnych czasach i u różnych społeczeństw” (Pilat 1907, s. 16). Szerzej o tym pisze w najważniejszym swym dziele, czyli *Socjologii sztuki*, w którym przywołuje teorie Jamesa M. Baldwina, Gabriela Tarde’a i Yrjö Hirna. Potwierdza tym samym słuszność założeń włoskiego badacza Luigiego Pareysona, że sztuka stanowi podstawę jednej z najstarszych płaszczyzn czy też form pojawiania się tak istotnego dla człowieka i społeczeństw zjawiska, jakim od najdawniejszych czasów była i pozostaje więź społeczna (Kuczyńska 1973).

Pilat nie zdążył dokończyć swego cennego dzieła, jakim jest *Socjologia sztuki*. Nie wywołała ona wyraźniejszej reakcji czy też rezonansu i zainteresowania w kołach naukowych za życia ani też nawet po śmierci uczonego. Jak dotąd, z wyjątkiem ostatnio wydanego podręcznika *Socjologia sztuki* Mariana Golki, nie zwrócono uwagi na dorobek Pilata jako socjologa sztuki. Wybitny znawca dziejów socjologii, Jerzy Szacki w dziele *Sto lat socjologii polskiej* uznał Pilata za „niesłusznie zapomnianego przedstawiciela wczesnej polskiej socjologii humanistycznej” (Szacki red. 1995, s. 273).

Jeszcze bardziej zapomnianym i niedocenianym socjologiem lwowskim był Juliusz Makarewicz, (1872-1955) wybitny karnista i socjolog, absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który od 1897 r. reprezentował socjologię polską w prestiżowym Międzynarodowym Instytucie Socjologicznym w Paryżu. Jego także, podobnie jak innego wybitnego socjologa polsko-austriackiego Ludwika Gumplowicza (1838-1909), absolwenta prawa tej samej uczelni – dyskredytowano w procesie habilitowania, przede wszystkim za poglądy naukowe i społeczne nasycone radykalnym i postępowym non-konformizmem.

Niemalże z rocznym opóźnieniem w roku 1894 uzyskał doktorat i rozpoczął praktykę zawodową w sądzie. Niebawem wyjechał na roczne studia uzupełniające do Halle i Berlina. Uczestniczył tam w seminarium Franza von Liszta – twórcy znanej w świecie socjologicznej szkoły prawa karnego oraz w wykładach Rudolfa Stammlera – socjologizującego neokantysty. W trakcie przewodu habilitacyjnego zarzucono mu brak zadowalających odpowiedzi dotyczących stanowisk naukowych Comte’a i Spencera.

Makarewicz – jak pisze W. Winclawski – dokonując w roku 1907 samoidentyfikacji zawodowej wymienił takie dziedziny, jak: „socjologia, prawo karne, polityka kryminalna” (2004).

Socjologię uważał za naukę praktyczną, której dotąd „nie uczy się jeszcze obowiązkowo w uniwersytetach, ale można ją zastąpić surogatami, nauką prawa i historią” (Makarewicz 1923, s. 102). Taki punkt widzenia autora transparentnie przewija się, aczkolwiek z różną intensywnością, niemalże we wszystkich jego publikacjach, uznawanych za socjologiczne, a jedną z nich była *Sprawa robotnicza* (Lwów 1924). Uzasadniając w niej potrzebę wieloaspektowego i racjonalnego spojrzenia na ludzi pracy fizycznej (robotników) i umysłowej (urzędników), którzy „[...] nie chcą być tylko narzędziem w rękach ludzi kapitału, nie chcą być cytryną, którą po wyciśnięciu potrzebnej treści wyrzuca się na śmietnik” (Makarewicz 1924, s. 3). Innymi słowy, robotnicy domagają się podmiotowego ich traktowania (tak jak przedsiębiorców), bo ich praca stanowi istotny czynnik zysku firmy (tak jak jej dyrektora czy właściciela).

Robotnicy mają zatem prawo tworzenia stowarzyszeń, czyli związków zawodowych, aby starania o partnerskie traktowanie ludzi pracy były „[...] oparte na zasadach sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, a nie preferujące „walkę na noże”” (Makarewicz 1924). Prawo Boże „[...] nie pozwala, aby pracodawca wykorzystywał nieszczęśliwe położenie bezbronnego w takim razie robotnika”, pamiętając o tym, że „[...] jedną z najlepszych postaci miłosierdzia jest dawać innym pracę dobrze wynagradzaną” (Makarewicz 1924).

Inną jeszcze i to najważniejszą jego publikacją socjologiczną jest *Przebudowa społeczna* (Lwów 1923, s. 258). Jako jej autor okazał się orędownikiem demokracji, ale przeciwnikiem proletaryzacji życia społecznego. Niestety, dyskryminował on równocześnie mniejszości narodowe zamieszkałe w Polsce, czyli okazał się nawet nacjonalistą, wyrażającym poglądy społeczne i polityczne typowe dla działaczy chrześcijańskiego ruchu narodowego, któremu wiele lat liderował.

Niestabilność czasów i ustrojów politycznych, w których żył Juliusz Makarewicz, zmieniały go jako prawnika-karnistę, socjologa i działacza spo-

lecznego, ale przede wszystkim jako człowieka. Bez względu na jego poglądy polityczne warto pamiętać o wysokiej pozycji, jaką zajmował w międzynarodowym życiu naukowym, będąc w europejskich i światowych stowarzyszeniach prawników i socjologów.

Oprócz tych najbardziej zasłużonych polskich socjologów w ośrodku lwowskim należałoby ukazać przejawy recepcji światowej socjologii w dorobku wielu innych jeszcze jego reprezentantów, w tym zwłaszcza takich jak: Leopold Caro, Franciszek Bujak czy Stanisław Grabski i Eugeniusz Romer. Wtedy jednak nasz tekst uległby znacznemu zwiększeniu, z czego musieliśmy zrezygnować z nadzieją, że zainteresowany Czytelnik dotrze do naszej publikacji *Lwowskie początki socjologii polskiej* (Warszawa 2010).

Odczyty socjologiczne w Lwowskim Towarzystwie Prawniczym jako forma recepcji marksizmu i i innych nurtów socjologii światowej

Lwowskie początki socjologii polskiej były dziełem głównie socjologizujących ekonomistów i prawników. Instytucjonalno-personalnego wsparcia udzieliło jej też Lwowskie Towarzystwo Prawnicze, funkcjonujące od 1848 r., które skupiało liczne grono prawników interesujących się kwestiami stricte społecznymi. Niektórzy nawet uważali się za socjologów, czyli specjalistów o podwójnej tożsamości zawodowej. Najbardziej znanymi lwowskimi prawnikami i socjologami byli Władysław Pilat, Witold Lassota, Leopold Caro, Juliusz Makarewicz i inni.

Niektórzy z nich, jak chociażby ostatni, będąc światowej sławy karnistą, był wysoko cenionym socjologiem, skoro jako jeden z nielicznych reprezentował Polaków w Międzynarodowym Instytucie Socjologicznym w Paryżu. W różnych formularzach wymieniał obie swe specjalności naukowe, ale na pierwszym miejscu wskazywał socjologię. Wtedy była mało jeszcze znana, a tym samym nieco tajemniczą nauką, wzbudzającą podziw i zapewne stanowiącą czynnik prestiżotwórczy dla takich właśnie dualnych jej reprezentantów.

Nieliczni z nich, zwłaszcza zaś Pilat, na ogólnych i otwartych posiedzeniach Towarzystwa wygłaszali referaty, popularyzujące tę światową nową naukę, ujmowaną jako pewną całościową dziedzinę wiedzy o strukturze i funkcjonowaniu społeczeństwa bądź tylko pewne jej ciekawsze i ważniejsze wówczas tematy. W jednym i drugim przypadku odczyty, nazwijmy je tu jako socjologiczne, wzbudzały stosunkowo duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję, wywołującą też odpowiedni rezonans w lokalnej prasie, wyjątkowo wtedy bogatej w tym stołecznym ośrodku akademickim.

Od jesieni 1902 r., oprócz uniwersytetu i politechniki, funkcjonowała w nim blisko z socjologią spokrewniona Szkoła Nauk Politycznych, jakby wzorowana na angielskiej London School Economics. Utworzyli ją lwowscy uczeni i jednocześnie działacze społeczni, którym liderował Władysław Ochenkowski. Został nie tylko jej wykładowcą, ale też i członkiem Zarządu, a nawet i pierwszym jego prezesem (Winclawski 2004). Uczelnię utworzono głównie dlatego, aby jej potencjalni słuchacze mogli zdobywać podstawową wiedzę ekonomiczną, administracyjną i polityczną o Polsce, znajdującej się wprawdzie jeszcze wtedy pod zaborami, ale przewidywano jej rychłą już niepodległość.

Oprócz ekonomii, nauki o państwie i statystyki, wykładano w niej też modną na Zachodzie socjologię jako samoistny przedmiot, co stanowiło istotne novum w galicyjskim szkolnictwie. Istotny był również fakt, że ów tak ważny i nowy przedmiot wyładał profesjonalny i nader wysoko wtedy ceniony socjolog Ludwik Kulczycki (1866-1941), autor licznych publikacji socjologicznych, w tym pierwszego polskiego podręcznika z socjologii (*Zarys podstaw socjologii ogólnej*, Lwów 1900, s. 258). Ten tak wysoko ceniony wykładowca ówczesnej lwowskiej Szkoły Nauk Politycznych uważany jest dziś za klasyka socjologii polskiej (Szacki red. 1995).

W rozwoju i tworzeniu tożsamości socjologii polskiej w lwowskim ośrodku naukowym na wzór socjologii zachodniej istotną rolę odegrała nie tylko owa Szkoła, ale i już sygnalizowane Lwowskie Towarzystwo Prawnicze, potem przemianowane na Polskie Towarzystwo Prawnicze, które od roku 1876 wydawało „Przegląd Prawa i Administracji”. Redakcja tegoż pisma chętnie udostępniała jego łamy socjologom oraz innym autorom tekstów poświęconych problematyce społecznej, w tym i stricte socjologicznej, odwołujące się nauki światowej.

Z inicjatywy Ochenkowskiego – znanego lwowskiego ekonomisty, historyka gospodarczego i polityka społecznego wiosną 1899 r. w tym Towarzystwie, jak już sygnalizowano, utworzono Sekcję Ekonomiczną. Zgodnie ze swą nazwą zajmowała się problematyką ekonomiczną, ale też i socjologiczną. Obie te nauki, zwłaszcza wtedy postrzegano jako wyraźnie komplementarne, zaś tę sekcję niektórzy uważali nawet za socjologiczną czy też socjologiczno-ekonomiczną, bo taką de facto była, chociaż formalna nazwa na to nie wskazywała.

Dobitnym przykładem światowej problematyki socjologicznej sygnalizowanej w podtytule tego fragmentu artykułu był odczyt Władysława Pilata *O przesileniu w marksowskim socjalizmie*, którym owa Sekcja 21 listopada 1899 r. wznowiła swą powakacyjną działalność. Problematyka odczytu była tak interesująca, że referent kontynuował ją również na posiedzeniach

23 i 30 tegoż miesiąca. Dyskusję nad tym – jakże niecodziennym – referatem prowadzono także na otwartych zebraniach Sekcji 7 i 14 grudnia, którą tradycyjnie już zagaił i prowadził jej prezes – Ochenkowski.

Marks jako socjolog, ekonomista, filozof i ideolog oraz twórca marksizmu wzbudził nieoczekiwane duże zainteresowanie. Na tych zebraniach dyskusyjnych pojawili się zdecydowani zwolennicy jego poglądów filozoficznych i ekonomicznych, jak i wyrażni oponenci. Pilat zadowolająco radził sobie z wypowiedziami krytycznymi oraz z interpretacją i łągodzeniem stanowisk kontrowersyjnych. Wykazał się bardzo dobrą znajomością teorii i dorobku tego wybitnego myśliciela, co podkreślił prezes Sekcji podsumowując dyskusję i dziękując referentowi za szczególnie interesujący oraz jakże ambitny, a przy tym i niełatwy odczyt na temat marksizmu, będącego wówczas wielką intelektualną i polityczną sensacją.

Autor relacjonujący na łamach tego kwartalnika prawniczego przebieg obu dyskusyjnych posiedzeń Sekcji Ekonomicznej owej korporacji prawniczej skonstatował: „Marksyzm chyba przypuszcza, jak to mu słusznie wytknął prof. Wagner, że dla swego przyszłego ustroju społecznego będzie rozporządzał innym całkiem materiałem ludzi, dla których praca będzie tylko rozkoszą” (b.a./Dyskusja 1902, s. 174). Nadmienił też, że podczas burzliwej dyskusji, nieco dłuższej wypowiedział się, wygłaszając swoisty koreferat dobrze znany i wysoko ceniony socjolog lwowski oraz Komisarz Namiestnictwa, Witold Lassota (1863-1903).

Na ostatnim zaś zebraniu w pierwszym roku funkcjonowania Sekcji wygłosił on odczyt *O rozwoju Bośni i Hercegowiny*. Jednak rezonans tego odczytu nie był już tak głośny jak wcześniejszy Pilata o Marksie i marksizmie, co wydaje się zrozumiałe i oczywiste.

Obaj ci referenci opublikowali serię artykułów, które w postaci odbitki pt. *O nowoczesnej socjologii. Sześć wykładów*, opublikowano we Lwowie w 1903 r. Lassota (o którym, w przeciwieństwie do drugiego współautora nie będzie już potem mowy), podobnie jak Maks Weber, interesował się biurokracją, jakiej od wielu już lat praktycznie na co dzień doświadczał, będąc tak wysokiej rangi urzędnikiem państwowym. Napisał kilka rozpraw dotyczących wybranych orientacji i odmian socjologii, najbliższej spokrewnionej z psychologią, co w swoim dorobku mocno akcentował.

Kończąc wątek o dorobku naukowym Lassoty, lansującym głównie poglądy Webera warto dopowiedzieć, że ów nader optymistycznie zapowiadający się czterdziestoletni lwowski socjolog odebrał sobie życie przed Domem Zdrojowym w Krynicy. Nieco później identycznie postąpili dwaj inni prawnicy i socjologowie, uznani za europejskie sławy: Ludwik Gumpłowicz wspólnie z żoną i Leon Petrażycki.

Ukazując instytucjonalno-organizacyjne wsparcie dla omawianej tu lwowskiej socjologii należy dopowiedzieć, że przewodniczący tej Sekcji, będąc profesjonalnym ekonomistą po solidnych studiach zachodnioeuropejskich, w tym również polityczno-społecznych, dnia 8 grudnia 1900 r. wygłosił czwarty już odczyt w półtorarocznych jej dziejach nt. *Kilka uwag o socjologii Augusta Comte'a*. Referent próbował uzasadnić i przekazać słuchaczom istotną tej młodej jeszcze nauki tezę, że umysł badacza socjalnego (socjologa) musi się doskonalić na badaniach przyrodniczych, bowiem jak się okazuje, różne socjalne objawy rzeczywistości są bardziej skomplikowane niż przyrodnicze. Z całą mocą podkreślał, że Comte słusznie wierzy w ludzki rozum oraz akceptuje i wysoko sobie ceni wiedzę empiryczną, czyli pozyskiwaną głównie dzięki doświadczeniu, eksperymentowi i obserwacji oraz pogłębionej analizie historycznej (Kosiński 1989).

Bardzo dobrze się stało, że w lwowskiej kolebce socjologii na przełomie XIX i XX wieku pojawili się tacy wybitni uczeni, jak właśnie pierwszy prezes owej Sekcji oraz kilku innych profesorów UJK, w tym Franciszek Bujak, Leopold Caro, Ludwik Kulczycki, Juliusz Makarewicz i Eugeniusz Romer, będący niekwestionowanymi liderami socjologii polskiej w ośrodku lwowskim. W nader istotnym dla niej procesie początkowej instytucjonalizacji zapewne najbardziej zasłużył się Ochenkowski, inicjator oraz pierwszy prezes Sekcji Ekonomicznej w Lwowskim Towarzystwie Prawniczym, która powinna mieć dwuczłonową nazwę, czyli jako sekcja ekonomiczno-socjologiczna, bo taką de facto była. Nader aktywnie działali w niej przede wszystkim wymienieni już socjologowie lwowscy, będący nie tylko prawnikami i ekonomistami, ale również i wybitnymi socjologami.

Zakończenie

Socjologia polska, której kolebką jest Lwów, a nie Poznań, w znacznej mierze stanowi efekt krytycznej, ale i jakże twórczej recepcji socjologii światowej, zwłaszcza zaś francuskiej, niemieckiej i amerykańskiej. Zainspirował ją profesjonalny ekonomista, menedżer, publicysta i naukowiec, czyli Józef Supiński, którego w pełni zasadnie uhonorowano ojcostwem tej polskiej nauki społecznej.

Do grona najbardziej zasłużonych współtwórców socjologii polskiej w jej lwowskiej kolebce, oprócz Supińskiego, należą Limanowski, Pilat i Makarewicz oraz socjologizujący ekonomista Ochenkowski. Można skonstatować, że to właśnie on zapoczątkował proces instytucjonalizacji socjologii w Polsce, którym z tak dużym powodzeniem ostatnio zajmuje się Nina Kraśko,

autorka dwóch cennych monografii z tego zakresu, ale ukazująca ów proces od roku 1920 do 2000.

Kończąc rozważania i wywody o recepcji socjologii światowej w lwowskim środowisku polskich socjologów nie można nie wspomnieć o nadspodziewanie wielkim zainteresowaniu ich oraz ekonomistów i prawników poglądami naukowymi Marksa, w tym stricte socjologicznymi. Wzbudziły one – jak i ich wyraziciel – ambiwalentne opinie, czyli zarówno podziw, jak i liczne wątpliwości włącznie z przypisywaną im utopijnością.

Literatura

- BYSTROŃ J. S. (1917), *Rozwój problemu socyologicznego w nauce polskiej*, Kraków.
- DYSKUSJA SOCJOLOGICZNA (1902), [w *Tow. Prawniczym Lw.*], „Tydzień”, nr 11.
- GUZICKI L., ŻURAWSKI S. (1969), *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do roku 1914*, Warszawa.
- KOSIŃSKI S. (1989), *Socjologia ogólna*, Warszawa.
- KUCZYŃSKA A. (1973), *Estetyka społeczna (wprowadzenie)*, [w:] *Sztuka i społeczeństwo*, Tom 1, *Ocalenie przez sztukę*, red. A. Kuczyńska, Warszawa.
- LIMANOWSKI B. (1957), *Pamiętniki (1835-1870)*, T. 1, Warszawa.
- (1876), *Z dziedziny nauki o społeczeństwie*, „Niwa”, t. 9.
- (1879), *Socjalizm jako konieczny objaw dziejowego rozwoju*, Lwów.
- MAKAREWICZ J. (1923), *Przebudowa społeczna*, Lwów-Warszawa.
- (1924), *Sprawa robotnicza*, Lwów.
- PILAT W. (1907), *Socjologia sztuki*, T. 1, Kraków.
- PILAT W., LASSOTA W. (1903), *O nowoczesnej socjologii. Sześć wykładów*, Lwów.
- PRAGŁOWSKI J. (1983), *Józef Supiński: ojciec socjologii polskiej*, [w:] *Szkice z historii i socjologii polskiej*, red. K. Z. Sowa, Warszawa.
- SKARGA B. (1973), *Józef Supiński i jego filozofia „Miary”*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, T. 1, red. A. Walicki, Warszawa.
- (1964), *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831-1864)*, Warszawa.

SZACKI J. (1995), *Sto lat socjologii polskiej: od Supińskiego do Szczepańskiego*, Warszawa.

SUPIŃSKI J. (1872), *Pisma*, T. 2, Lwów.

SZYMAŃSKI Z. (1999), *Józefa Supińskiego teoria rozwoju społeczno-gospodarczego*, Lublin.

WINCŁAWSKI W. (2004), *Słownik biograficzny socjologii polskiej*, T. 2, Toruń.

ŻECHOWSKI Z. A. (1964), *Socjologia Bolesława Limanowskiego*, Poznań.

ŻYCHOWSKI M. (1971), *Bolesław Limanowski (1835-1935)*, Warszawa.

Viktorija Fryszkowska
Stanisław Kosiński

THE RECEPTION OF WORLD SOCIOLOGY IN THE LVIV CRADLE OF 150-YEAR-OLD POLISH SOCIOLOGY

Abstract

The paper discusses the reception of world sociology in the Lviv circle of Polish sociologists at the turn of the 19th and 20th centuries, which was co-formed by diverse professionals, especially lawyers and economists.

This phenomenon was primarily shown in the publications by Józef Supiński (1804-1893) – the honorary father of Polish sociology (which can be traced back to 1860), by Bolesław Limanowski (1835-1935) – a historian of social thought, and by Władysław Pilat (1857-1909) – a lawyer and also a painter. At the Lviv University and in its academic circles this social science of global reach, being in statu nascendi at the time, was promoted by various local scholars and by the Economic Section of Lviv Lawyers Society. The society was founded in 1899 and headed by Władysław Ochenkowski (1840-1908) – an economist with sociological leanings.

The reception of world sociology in the Lviv cradle of 150-year-old Polish sociology was thus the work of not only many local scholars but also of a scientific association. These interesting issues have not yet been discussed in detail, except in Włodzimierz Wincłowski's „Słownik biograficzny socjologii polskiej” [Bibliographical Dictionary of Polish Sociology].